

przedsięwzięcie łatwe. Wymaga ono wielu żmudnych prac przygotowawczych, które muszą poprzedzić samą edycję. Do prac tego typu, które ułatwią przygotowanie projektowanego wydawnictwa należy zaliczyć omawianą bibliografię.

JERZY LUCIŃSKI (Poznań)

Stanisław Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner (1746—1814) toruński prawnik i historyk*. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce. Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, r. 65, Toruń 1962, zesz. 2, stron 194 + 2 nlb. + 4 tablice z ilustracjami.

Podwójny cel przyświecał podjętym w ostatnim dziesięcioleciu badaniom nad dziejami staropolskiej literatury prawniczej. Monografie o poszczególnych pisarzach miały przygotować podstawę pod przyszłą syntezę rozwoju myśli prawniczej w Polsce na tle europejskiej nauki prawa. Równocześnie zaś — dzięki zawartej w nich krytycznej analizie treści dawnych dzieł prawniczych — miały przyczynić się do ożywienia badań nad historią prawa sądowego Polski przedrozbiorowej. W ramach wydawanej w latach 1956—1960 przez „Wydawnictwo Prawnicze” serii monografii pt. „Dawni Polscy Pisarze Prawnicy” ukazały się opracowania poświęcone dorobkowi pisarskiemu Tomasza Dreznera, Jana Nixdorffa i Teodora Ostrowskiego<sup>1</sup>. Poza serią została opublikowana praca o twórczości Mikołaja Żalasowskiego<sup>2</sup>. Inni natomiast pisarze, nawet pierwszoplanowi jak Andrzej Lipski czy Teodor Zawacki, nie doczekali się dotąd monograficznego opracowania<sup>3</sup>.

Najnowszym przyczynkiem do badań nad historią literatury prawniczej w dawnej Polsce jest praca poświęcona twórczości Krystiana Bogumiła Steinera. Pisarz ten, chociaż pominięty w jedynym dotąd syntetycznym zarysie dziejów staropolskiego piśmiennictwa prawniczego Stanisława Kutrzeby<sup>4</sup>, nie był jednak całkowicie zapomniany przez dotychczasowych badaczy. Poglądy naukowe Steinera znalazły oddźwięk w publikacjach szeregu historyków prawa polskiego: Jana Wincentego Bandtkiego, Walentego Dutkiewicza, Piotra Burzyńskiego, Oswalda Balzera i Przemysława Dąbkowskiego. Nie było jednak dotąd żadnej pracy poświęconej specjalnie omówieniu całokształtu dorobku naukowego Steinera i jego roli w dziejach nauki prawa w Polsce doby Oświecenia.

Uwagę dra Stanisława Salmonowicza na twórczość Steinera zwróciły — jak sam podaje — dwie anonimowe recenzje dzieła Teodora Ostrowskiego pt. „Prawo cywilne narodu polskiego”, przedrukowane w aneksach do monografii Zbigniewa

<sup>1</sup> K. Bukowska, *Tomasz Drezner polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960; L. Pauli, *Jan Nixdorff (1625—1697) pisarz prawa procesowego*, Warszawa 1957; Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750—1802) pisarz dawnego polskiego prawa sądowego* (proces, prawo prywatne i karne). Jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym, Warszawa 1956.

<sup>2</sup> I. Malinowska, *Mikołaj Żalasowski polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego — Rozprawy i Studia, t. XXI, Kraków 1960.

<sup>3</sup> Por. uwagi M. Patkaniowskiego o potrzebie kontynuowania badań monograficznych nad twórczością dawnych pisarzy prawniczych, w artykule pt. *Dawni polscy pisarze-prawnicy*, „Prawo i Życie”, r. II, 1957, nr 25, s. 4.

<sup>4</sup> W jego *Historii źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I, Lwów 1925.

Zdrójkowskiego o Ostrowskim (s. 13)<sup>5</sup>. Tam też znalazł sugestywną hipotezę, „że autorem obu tych recenzji był ... znany prawnik toruński Krystian Bogumił Steiner”<sup>6</sup>. Zachętą do zajęcia się postacią Steinera było ponadto swego rodzaju „zamówienie społeczne” naukowego ośrodka toruńskiego, nawiązującego w prowadzonych w nim od dawna badaniach regionalnych do własnej chlubnej tradycji, jako głównego ongiś — obok Gdańska — centrum życia kulturalnego i intelektualnego Prus Królewskich.

Recenzowana praca składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym z nich omawia autor dotychczasowe fragmentaryczne wypowiedzi o Steinerze, skrzętnie zebrane z różnych publikacji naukowych polskich i niemieckich. Podkreśla przy tym wpływ toruńskiego prawnika na jego następców, zwłaszcza na Jana Wincentego Bandtkiego. Specjalną uwagę poświęca zachowanemu zyciorysowi Steinera, opublikowanemu wkrótce po jego śmierci w „Pamiętniku Warszawskim”<sup>7</sup>. Autorami tego nekrologu byli — jak ustala Salmonowicz — toruńczyk Wachslager i J. W. Bandtkie, stąd też „zawarte w nim dane zasługują ... na duże zaufanie” (s. 9).

Rozdział II przynosi obraz życia Steinera, oparty częściowo na informacjach zaczerpniętych ze wspomnianego zyciorysu, które jednak zostały zweryfikowane i znacznie poszerzone przez autora w rezultacie jego własnej kwerendy archiwalnej. Krystian Bogumił Steiner urodził się w Toruniu w dniu 8 stycznia 1746 r. w protestanckiej rodzinie rzemieślniczej. W rodzinnym mieście spędził swoje dzieciństwo i lata szkolne (1746—1762). Wysłany następnie na koszt toruńskiej rady miejskiej do Lipska, oddawał się z zapalem studiom prawniczym, historycznym i filologicznym na tamtejszej wszechnicy (1763—1766). Po powrocie z zagranicy poświęcił się pracy zawodowej, najprzód w administracji miejskiej, a następnie w palestrze toruńskiej (1766—1783). Powołany na stanowisko profesora Szkoły Rycerskiej, przeniósł się do Warszawy, przeżywającej właśnie swój szczytowy moment rozkwitu kulturalnego. Tutaj rozwinął nie tylko działalność pedagogiczną jako wykładowca języka łacińskiego, historii starożytnej i prawa cywilnego, ale również aktywność naukową i publicystyczną (1784—1793). Po drugim rozbiórce powrócił Steiner do Torunia, gdzie nie zarzucając pracy naukowej poświęcił się z powrotem praktyce prawniczej. Pełnił kolejno różne funkcje w sądownictwie pruskim, adwokaturze i sądownictwie Księstwa Warszawskiego. W ostatnich latach swego życia na skutek złego stanu zdrowia wycofał się ze służby publicznej; z tej też przyczyny nie przyjął ofiarowanej mu katedry prawa natury i kryminalnego w organizowanej właśnie warszawskiej Szkole Prawa. Zmarł w Toruniu w dniu 10 listopada 1814 r.

Autorowi udało się przedstawić sylwetkę Steinera w sposób interesujący i plastyczny, w powiązaniu z charakterystyką każdorazowego środowiska we wszystkich pięciu okresach jego curriculum vitae. Niefortunnym tylko wydaje się tytuł „Schyłek życia”, którym opatrzył końcowy paragraf rozdziału, obejmujący ostatni wprawdzie, ale zarazem najdłuższy etap działalności toruńskiego jurysty (1793—1814). U progu tego okresu był przecież Steiner 47-letnim męż-

<sup>5</sup> „Polnische Bibliothek”, Warszawa 1787, zesz. 2, s. 77—79; „Biblioteka Warszawska Literatury Zagranicznej i Narodowej”, 1788, cz. II, s. 71—77. Por. Z. Zdrójkowski, op. cit., s. 304—308.

<sup>6</sup> Z. Zdrójkowski, op. cit., s. 17.

<sup>7</sup> Żywot Steinera, Prezesa Trybunału Kryminalnego Departamentu Płockiego i Bydgoskiego, „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauk i Umiejętności”, t. V, 1816, s. 322—332. Zyciorys ten został przedrukowany in extenso w aneksie do recenzowanej monografii, s. 166—170.

czynną, pełnym energii i sił żywotnych, bez których nie mógłby sprawować odpowiedzialnych urzędów jeszcze przez lat kilkanaście.

Osobno, w trzecim rozdziale pracy, została przedstawiona działalność Steinera na polu publicystyki. Był on przez pewien czas redaktorem „Polnische Bibliothek” i „Biblioteki Warszawskiej Literatury Zagranicznej i Narodowej”, dwóch wydawanych w stolicy czasopism oświeceniowych, które przyczyniły się do ożywienia życia umysłowego w kraju i stosunków kulturalnych polsko-niemieckich.

Odrębny charakter mają dwa następne rozdziały recenzowanej książki. Autorowi chodziło o to, aby wartość dorobku naukowego Steinera — człowieka wykształconego w Niemczech, a działającego w Polsce — przedstawić na szerokim tle porównawczym, odzwierciedlającym ówczesny stan nauki w obu tych krajach. W tym celu daje w rozdziale IV syntetyczny obraz rozwoju nauk prawnych i historycznych w Niemczech doby Oświecenia, od żywych jeszcze tradycji siedemnastowiecznej polihistorii i erudycji reprezentowanej przez Hermana Conringa, aż po załazki koncepcji szkoły historycznej widoczne w dziełach Justusa Mösera, a zwłaszcza jej bezpośredniego prekursora Gustawa Hugo. Analogiczną syntezę dotyczącą nauki polskiej przynosi rozdział V, w którym specjalną uwagę poświęcono aktywności pomorskiego ośrodka naukowego.

Oba powyższe rozdziały, w których uwidoczniła się wielka erudycja autora, wykraczają niewątpliwie swoją treścią poza tematyczne ramy monografii o Steinerze. Nakreślone z potężnym rozmachem tło naukowe nie jest współmierne do konkretnego zadania badawczego. Wiele kwestii ogólniejszej natury, poruszonych przez Salmonowicza, nie pozostaje w bezpośrednim związku z twórczością Steinera. Niejedno dawne dzieło historyczne czy prawnicze, tak wnikliwie scharakteryzowane przez autora, było na pewno Steinerowi nie znane, bo przecież w czasie swoich 3-letnich studiów w Lipsku nie był on w stanie ogarnąć całokształtu dorobku osiemnastowiecznej (i wcześniejszej) nauki niemieckiej. Trudno jednak mieć do autora pretensje o to, że dał więcej, niż zobowiązywał go temat pracy. Jest chyba raczej zaletą niż wadą, że przy okazji swoich badań nad konkretnym zagadnieniem objął polem swego widzenia znacznie szerszy horyzont. Przez to bowiem — chociaż kosztem pewnej dysproporcji konstrukcji — wzbogacił poważnie treść pracy i podniósł jej wartość jako pozycji o dużym znaczeniu dla historii nauki. W każdym zaś razie wspomniane rozdziały będą bardzo pożyteczne przy opracowywaniu syntezy rozwoju polskiej myśli prawniczej i jej związków z europejską nauką prawa, dla której podbudowę — jak to zaznaczono na wstępie — mają stanowić monografie o poszczególnych pisarzach prawniczych.

Główny trzon pracy stanowi rozdział VI, poświęcony omówieniu dorobku naukowego Krystiana Bogumiła Steinera. Dorobek ten nie był duży ilościowo, ale obejmował szeroki wachlarz zagadnień z różnych dziedzin prawa. Z polskiego prawa politycznego ogłosił Steiner dwie rozprawy, a to o skartabellacie<sup>8</sup> oraz o przywileju *neminem captivabimus*<sup>9</sup>. Z jego prac cywilistycznych należy wymienić rozprawę o prawie zastawu i hipotecę staropolskiej<sup>10</sup>, granicy pełnoletności

<sup>8</sup> *Scartabellus sive de antiquo Militum et Nobilium in Polonia statu exercitatio* (w zbiorze pt. *Exercitationes ad ius Polonicum tam Publicum quam Privatum*, fasciculus I, Thoruni 1786, s. 1—48).

<sup>9</sup> *Über das polnische Reichsgrundgesetz: Neminem captivabimus nisi iure victum aut in maleficio deprehendum etc.* nebst Bemerkungen über die Justizverfassung in Polen bis ins fünfzehnte Jahrhundert, Berlin 1791.

<sup>10</sup> *Über Pfandverschreibungen auf adliche Güter nach polnischen Rechten*, Thorn 1803.

w prawie polskim<sup>11</sup>, wspólności majątkowej małżonków w prawie chełmińskim<sup>12</sup> tudzież o wpływach prawa niemieckiego w polskim prawie prywatnym<sup>13</sup>. Opublikował też artykuł z zakresu rzymskiego prawa rzeczowego<sup>14</sup>. Ponadto pozostawił szereg recenzji naukowych, w tym z *Prawa cywilnego narodu polskiego* Teodora Ostrowskiego<sup>15</sup> i z *Historii narodu polskiego* Adama Naruszewicza<sup>16</sup>.

Autor przeprowadza szczegółową analizę treści poszczególnych prac Steinera, konfrontując jego wywody z odpowiednimi źródłami oraz z poprzednimi i późniejszymi osiągnięciami nauki prawnej i historycznoprawnej. Nie poprzestając na przedstawieniu poglądów toruńskiego prawnika, daje zarazem wnikliwą ocenę jego wkładu do nauki, w podwójnej perspektywie ówczesnego i dzisiejszego stanu badań. Wszedłszy głęboko w meritum problematyki poruszonej przez Steinera, daje niejednokrotnie własne próby rozwiązań oraz wysuwa postulaty badawcze na przyszłość. Dzięki temu praca dra Salmonowicza posuwa naprzód stan naszej wiedzy o niektórych instytucjach prawa politycznego i prywatnego Rzeczypospolitej szlacheckiej i otwiera drogę do dalszych dociekań.

„Największy, — pisze Salmonowicz — daleko idący wpływ w naszej literaturze historyczno-prawnej zyskała sobie rozprawa Steinera o zagadnieniu skartabellatu” (s. 76). Już wcześniejsi pisarze, z których autor powołuje Jakuba Przyłuskiego, Pawła Szczerbicza, Krzysztofa Hartknocha i Wincentego Skrzetuskiego<sup>17</sup>, poruszali okazyjnie ten temat, aktualny aż do XVIII wieku ze względu na dalsze istnienie tej instytucji (w nowożytnej postaci)<sup>18</sup>. Dopiero jednak Steiner podjął próbę naukowego opracowania całości zagadnienia. Według jego teorii pierwotny skartabellat był instytucją o charakterze militarnym, obejmującą niejednorodną grupę wojowników spoza szeregów rycerstwa lennego, która jako osobny oddział (scara, niem. Schaar) była wciągana do specjalnego rejestru (tabella) w czasie każdej wyprawy wojennej. Z chwilą uformowania się jednolitego stanu szlacheckiego za skartabellów zaczęto uważać te elementy, które drogą uzurpacji usiłowały przeniknąć w szeregi szlachty. W końcu zaś nazwa ta przeszła na osoby świeżo

<sup>11</sup> *Über annos maiorenitatis, discretionis et competentiae nach polnischen Rechten*, Thorn 1804. Praca ta nie zachowała się, a wiadomości o jej treści zaczerpnął dr Salmonowicz głównie z „Prawa prywatnego polskiego” J. W. Bandtkiego.

<sup>12</sup> *Bemerkungen über die kulmische Gütergemeinschaft zwischen Eheleuten*, Thorn 1794. I ta praca zaginęła, a jedynie ślady jej treści znalazł dr Salmonowicz w dziełach W. Dutkiewicza.

<sup>13</sup> *De vestigiis iuris Germanici antiqui in iure equestri civili Polonico exercitatio prima (Exercitationes ad ius Polonicum)*, s. 49—61.

<sup>14</sup> *Gegenseitiges Bedürfnis durch Macht unterstützt ist die Quelle alles Rechts. Eigentum und dessen Wirkungen. Ursprung und Fortgang des Begriffs: Ius in re bei den Römern* („Polnische Bibliothek”, Warszawa 1787, zes. 1, s. 38—69).

<sup>15</sup> Autor ustala definitywnie (zgodnie z tezą Zdrójkowskiego), że obie recenzje z dzieła Ostrowskiego wyszły istotnie spod pióra Steinera.

<sup>16</sup> Por. także osobny artykuł S. Salmonowicza pt. *K. B. Steiner (1746—1814) zapomniany krytyk Adama Naruszewicza*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 1960, nr 1, s. 134—140.

<sup>17</sup> Pomija natomiast Mikołaja Zalasowskiego, chociaż i on poruszył zagadnienie skartabellatu (*Jus Regni Poloniae*, t. I, Poznań 1699, s. 799). Por. I. Malinowska, op. cit., s. 308.

<sup>18</sup> Już po ukazaniu się recenzowanej pracy S. Grodziski zwrócił uwagę na rolę skartabellatu nowożytnego jako jednego ze środków zmierzających do ograniczenia nobilitacji (*Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963, s. 93—94).

nobilitowane, nie korzystające z pełni przywilejów szlacheckich. Powyższa teoria — jak wykazuje dr Salmonowicz — zakorzeniła się w nauce XIX stulecia. „Jan Wincenty Bandtkie poparł w pełni swym autorytetem stanowisko Steinera” (s. 84); śladem jego poglądów poszli też inni mediewiści: Piotr Benjamin Szymański, Jan Chyliński, Władysław Łebski. Szczególnie dużo uwagi poświęcił rozprawie Steinera Oswald Balzer, który w oparciu o szeroki zestaw źródeł nieznanych Steinerowi krytycznie ocenił jego poglądy, dając zupełnie nową, własną teorię skartabellatu<sup>19</sup>. Stanowisko Balzera w przedmiocie skartabellatu nowożytnego nie zostało dotąd przez żadne szersze badania podważone i wciąż stanowi właściwie ostatnie słowo w nauce. Nie zabrakło natomiast i po Balzerze badaczy, którzy podejmowali studia nad genezą skartabellatu i jego rolą w procesie kształtowania się i różnicowania stanu rycerskiego w Polsce.

Te właśnie problemy — jak słusznie podkreśla Salmonowicz — „poruszały całe pokolenia polskich mediewistów, nie znajdujących jednakże po dzień dzisiejszy w pełni we wszystkich punktach ogólnie uznanych rozwiązań” (s. 76). I chyba — dodajmy sceptycznie — usunięcie wszelkich wątpliwości i rozbieżności interpretacyjnych w zakresie tej problematyki nie leży w sferze realnych możliwości historyków. Nie upraszcza też i nie rozwiązuje sprawy analogia między polskim rycerstwem służebnym a zachodnioeuropejskimi ministeriałami, trafnie dostrzeżona przez Mariana Friedberga<sup>20</sup>. Także bowiem co do ministeriałów nie ma w nauce jednolitości poglądów, wiele kwestii stawianych jest do dzisiaj w sposób bardzo kontrowersyjny<sup>21</sup>. Powstała na ten temat niejedna teoria, od tzw. klasycznej doktryny Augusta Fürtha, uzupełnionej następnie przez K. W. Nitzscha, poprzez przeciwstawne im teorie W. Witticha, Ph. Hecka i G. Cara, oryginalne koncepcje F. Keutgena i F. L. Ganshofa, aż do neoklasycznej teorii Karola Bosla<sup>22</sup>. Nie tylko zresztą problem genezy i zróżnicowania średniowiecznego rycerstwa przysparza poważnych trudności mediewistom; podobnie ma się rzecz z badaniami nad innymi grupami ludności w okresie wczesnego feudalizmu. Wystarczy przypomnieć ogłoszone u nas w ostatnich latach cenne monografie o narocznikach, książęcej ludności służebnej czy askrypticjach, w których niejedno rozwiązanie musiało pozostać w sferze hipotez<sup>23</sup>. W świetle tych faktów zasadną wydaje się podjęta przez autora próba rehabilitacji wysiłku badawczego Steinera, chociaż wysiłek ten „ze zrozumiałych powodów, wynikających ze stanu źródeł i wyposażenia warsztatu naukowego, nie mógł zostać uwiecznony trwałym

<sup>19</sup> O. Balzer, *Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego*, Kraków 1911.

<sup>20</sup> M. Friedberg, *Klientela świecka biskupa krakowskiego w XII—XIV w.*, „Studia ku czci Stanisława Kutrzeby”, t. I, Kraków 1938, s. 165 i nast.; tenże, *Kultura polska a niemiecka*, t. I, Kraków 1946, s. 114 i nast.

<sup>21</sup> J. P. Ritter, *Ministerialité et chevalerie. Dignité humaine et liberté dans le droit médiéval*, Lausanne 1955, s. 7 i nast.

<sup>22</sup> A. v. Fürth, *Die Ministerialen*, Köln 1836; K. W. Nitzsch, *Ministerialität und Bürgerthum*, Leipzig 1859; W. Wittich, *Altfreiheit und Dienstbarkeit des Uradels in Niedersachsen*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”, t. 4, Stuttgart 1906; Ph. Heck, *Der Ursprung der sächsischen Dienstmannschaft*, tamże, t. 5, 1907; F. Keutgen: *Die Entstehung der deutschen Ministerialität*, tamże, t. 8, 1910; G. Caro, *Zur Ministerialienfrage*, Zürich 1911; F. L. Ganshof, *Etude sur les ministeriales en Flandre et en Lotharingie*, Bruxelles 1926; K. Bosl, *Die Reichsministerialität der Salier und Staufer*, Stuttgart 1950—1951.

<sup>23</sup> K. Tymieniecki, *Narocznicy w gospodarstwie folwarcznym. Studium z dziejów gospodarczo-społecznych wczesnego średniowiecza*, Poznań 1955; K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław—Kraków 1958; W. Wolfarth, *Ascripticii w Polsce*, Wrocław—Kraków 1959.

rezultatem". Należy docenić u niego sam tok rozważań, który cechuje „tak rzadkie u jego współczesnych zrozumienie dynamiki rozwoju społecznego, zwrócenie uwagi na procesy twórcze i przemiany społeczne społeczeństwa feudalnego” (s. 89). Poza tym zaś zasługą Steinera, jako „pierwszego monografisty” skartabellatu, jest samo „postawienie problemu w sposób, który otwierał realną drogę do dalszych, opartych na lepszej podstawie źródłowej badań” (s. 90).

Druga praca Steinera, a mianowicie jego rozprawa o przywileju *neminem captivabimus nisi iure victum*, powstała w związku z konkretną sprawą sądową. W 1789 r. sąd sejmowy sądził Adama Ponińskiego, marszałka pierwszego sejmku rozbiorowego, oskarżonego o przestępstwo zdrady kraju. Zastosowanie przez sejm w stosunku do podsądnego aresztu prewencyjnego wywołało burzę wśród przeciwników reform, którzy szermowali zarzutem pogwałcenia zasady nietykalności szlacheckiej. Prowadzona przez oba obozy (postępowy i reakcyjny) ostra polemika znalazła rozgłos nawet za granicą. Wtedy to Steiner, wiedziony chęcią poparcia stanowiska zwolenników reformy, przystąpił do naukowego opracowania problemu *neminem captivabimus*, koncentrując się głównie na zagadnieniu genezy przywileju w związku z organizacją sądownictwa Polski Piastowskiej i Jagiellońskiej. W wyniku swych rozważań doszedł on do wniosku, że statuty Władysława Jagiełły w niczym nie dotyczyły władzy króla, a tylko określały granice kompetencji starostów. Stąd przestępcy, których czyny nie podlegają jurysdykcji starościńskiej, nie mogą powoływać się na przywilej nietykalności szlacheckiej. Dotyczy to również przestępców politycznych, sądzonych przez sąd sejmowy, który ma prawo aresztować każdego obwinionego. W każdym zaś razie może to zrobić sejm walny, który — reprezentując suwerenną wolę trzech stanów Rzeczypospolitej (króla, senatu i izby poselskiej) razem zebranych — stoi ponad przepisami przywilejów i ustaw.

Powyższe poglądy Steinera — w przeciwieństwie do jego rozważań o skartabellacie — nie znalazły oddźwięku w późniejszej literaturze. Co więcej, nie znalazł się dotąd żaden historyk prawa, który zająłby się specjalnie zasadą nietykalności osobistej w dawnej Polsce. Zwróciwszy na to uwagę, autor uznał za celowe przeprowadzić własne badania, głównie w zakresie staropolskiej praktyki sądowej, aby w ich świetle ocenić tezy Steinera. Z omówionych przez autora casusów wynika, że — wbrew ścieśniającej interpretacji Steinera — przyjmowano powszechnie, iż przywilej *neminem captivabimus* ma zastosowanie we wszystkich sądach i we wszystkich sprawach. Inna tylko była praktyka sądów wojennych, co też autor zauważył, ale może nie dość silnie zaakcentował. Zjawisko to wiąże się bowiem z odrębnym charakterem dawnego polskiego prawa karnego wojskowego, które — w przeciwieństwie do prawa karnego ziemskiego — było skodyfikowane, miało własne normy proceduralne i zapewnioną egzekucję wyroków. Artykuły wojskowe (hetmańskie) były więc czymś specyficznym w systemie prawa feudalnej Rzeczypospolitej, a władza hetmana w polu i w obozie wojennym, nieskrępowana przywilejem nietykalności szlacheckiej, słusznie uchodziła za wyjątkowo silną i niezależną<sup>24</sup>.

W swoich uwagach poświęconych wspomnianej pracy Steinera ograniczył się dr Salmonowicz do spraw polskich, poprzestając na jednej tylko wzmiance

<sup>24</sup> T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, Lwów 1923, t. II, s. 68, t. III, s. 43; L. Pauli, *Pojedynek w dawnym polskim prawie wojskowym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, r. III, 1947, nr 4, s. 414—415. Por. także Z. Kaczmarczyk — B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski od potowy XV w. do r. 1795*, Warszawa 1957, s. 133, 142—143.

o landfrydach niemieckich (s. 96). Zrezygnował z traktowania problemu *neminem captivabimus* na szerszym tle porównawczym, czy to przez nawiązanie do praw wolnościowych w statutach komun włoskich<sup>25</sup>, czy do gwarancji wolności osobistej w prawie angielskim od Wielkiej Karty Swobód z 1215 r. aż do *Habeas Corpus Actu* z 1679 r., czy wreszcie do postanowień francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, wydanej przecież na dwa lata przed publikacją Steinera. Zrobił to niewątpliwie celowo (choć — jako specjalista z powszechnej historii państwa i prawa — zapewne *contre coeur*), pragnąc uniknąć zbyt daleko idących dygresji, zwłaszcza tam, gdzie brak było jakichkolwiek nawiązań u samego Steinera. Ze stanowiskiem takim trudno się nie zgodzić. Widzę natomiast inny brak. Skoro autor wszedł już w meritum problematyki przywileju *neminem captivabimus* w Polsce, to należało rzecz doprowadzić do końca. Upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej nie zamknął tej kwestii. Nie była ona rzeczywiście aktualna pod rządami trzech mocarstw absolutystycznych i w ignorującym prawa wolnościowe ustroju Księstwa Warszawskiego. Odżyła natomiast — przynajmniej w teorii — w bądź co bądź liberalnej konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r.<sup>26</sup>. W opracowanych przez księcia Adama Czartoryskiego „zasadach konstytucji” staropolskie prawo kardynalne *nominem captivabimus nisi iure victum* (rozszerzone na wszystkich mieszkańców Królestwa) zostało powtórzone w dosłownym brzmieniu. Natomiast w tekście konstytucji otrzymało nową stylizację *neminem captivari permittemus nisi iure victum*<sup>27</sup>. Tak sformułowana zasada miała chronić ludność przed samowolą urzędników, ale pozostawiała wolną rękę samemu królowi. Ograniczając w ten sposób odwieczny przywilej twórcy konstytucji z 1815 r. poszli więc właściwie po linii poglądów Steinera, lansującego jego ścieśniającą interpretację. Okazało się jednak, że była to broń obosieczna. Steinerowi, reprezentującemu postulaty obozu reform z okresu Sejmu Czteroletniego, chodziło o ukrócenie nadużyć szlacheckich, prowadzących do anarchii w kraju. Sformułowanie konstytucji z 1815 r. otworzyło natomiast drogę do nadużyć z innej strony<sup>28</sup>. Skoro bowiem sam władca mógł nakazać uwięzienie, to w praktyce „zasada nietykalności osobistej stała się iluzoryczną przez wydawanie takich nakazów przez króla lub też przez namiestnika jako tego, na którego król przelał swoją władzę”<sup>29</sup>. Samowola w. księcia Konstantego i Nowosiłcowa mogła zawsze liczyć na aprobatę ze strony ultrareakcyjnego eks-jakobina księcia-namiestnika Zajączka.

W dalszym ciągu omawia autor kolejno poglądy Steinera na prawo zastawu i hipotekę staropolską, jego poglądy na zagadnienie wpływów prawa niemieckiego w Polsce, stosunek toruńskiego prawnika do prawa rzymskiego, jego dorobek jako recenzenta naukowego, a w końcu zachowane w literaturze wiadomości o zaginionych dziś pracach Steinera. Zwraca uwagę, że wszystkie prace Steinera opublikowane po jego powrocie z Warszawy do Torunia w 1793 r. do-

<sup>25</sup> Zagadnienie to w polskiej literaturze zostało opracowane przez I. Malinowską w obszernej monografii (maszynopis z 1950 r.).

<sup>26</sup> L. Pauli, *Les droits de l'homme et les libertés fondamentales dans les constitutions polonaises. Aperçu historique*, „Essais sur les droits de l'homme en Europe”, seria II, Turin 1961, s. 22–26.

<sup>27</sup> Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 r. (Dziennik Praw, t. I), art. 18.

<sup>28</sup> J. Lelewel, *Trzy konstytucje polskie, Polska — dzieje i rzeczy jej*, t. VII, Poznań 1863, s. 242; K. Bartoszewicz, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, Kraków 1916, s. 222–223.

<sup>29</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. III, Lwów 1917, s. 112.

tyczyły problematyki cywilistycznej. Były więc one nie tylko wyrazem jego zainteresowań naukowych, ale pozostawały też w ścisłym związku z jego działalnością praktyczną jako adwokata i sędziego. Wśród tych cywilistycznych publikacji czołowe miejsce zajmuje rozprawa *Ueber Pfandverschreibungen auf adliche Güter nach polnischen Rechten*, której szczegółowa analiza prowadzi do wniosku, o gruntownej wiedzy Steinera w dziedzinie polskiego prawa prywatnego. Zyskała ona „duży rozgłos w nauce polskiej”, a wyrażone w niej zapatrywania na temat polskich inskrypcji hipotecznych „znalazły trwałe miejsce w naszej literaturze naukowej, poświęconej staropolskiemu prawu sądowemu” (s. 120—121).

Końcowy rozdział siódmy zawiera ogólną charakterystykę poglądów naukowych i społecznych Steinera, stanowiącą podsumowanie wyników przeprowadzonych przez autora studiów analitycznych. Z właściwym sobie umiarem, na który zwrócono już uwagę w związku z inną pracą Salmonowicza<sup>30</sup>, stara się on obiektywnie ocenić sylwetkę Steinera i jego rolę w nauce polskiej doby Oświecenia. Czyni to w sposób przekonujący i należyte uargumentowany, na skutek czego sformułowane przez niego wnioski nie budzą istotnych zastrzeżeń. W kwestiach socjalnych — zdaniem Salmonowicza — reprezentował Steiner stanowisko postępowe, ale zarazem umiarkowane, pozbawione radykalizmu. „Umysłowość niewątpliwie autentycznie oświeceniowa, zdeklarowany racjonalista, ograniczał się jednakże w swej twórczości do badań czysto naukowych” (s. 160—161). W badaniach tych pozostawał pod wpływem nauki niemieckiej, co znajdowało wyraz w antykwarycznej metodzie badawczej i przejęciu teorii o twórczym charakterze prawa germańskiego w rozwoju praw słowiańskich. Nie pozostawił Steiner żadnego wielkiego dzieła, ale kilka zwięzłych monografii poświęconych różnym instytucjom dawnego prawa polskiego, w których uwidoczniły się jego „szczególne zainteresowania problemami genetycznymi, dociekania rozwoju danej instytucji, pewne oznaki zainteresowania i zrozumienia dla procesu rozwoju społecznego” (s. 154). Oczywiście nie doszedł Steiner „do zrozumienia historycyzmu w takiej formie, jaką zapoczątkowała szkoła historyczna w Niemczech”. Dostrzega jednak Salmonowicz pewne „zbieżności między podejściem historycznym do zjawisk prawnych u Steinera i u bezpośrednich prekursorów szkoły historycznej” (s. 160). Ta właśnie okoliczność, jak również pozytywna ocena wartości naukowej monografii Steinera, które odegrały „wcale niemałą rolę w dziejach polskiej nauki prawa”, upoważniły autora do zestawienia Steinera z Tadeuszem Czackim i Janem Wincentym Bandtkiem. Widzi w nim autor ich prekursora w stawianiu na gruncie polskim zrębów nowej dyscypliny naukowej — historii prawa.

Było rzeczą wiadomą i takie też stanowisko zajmuje dr Salmonowicz, że Steiner nie był czołowym reprezentantem nauki polskiej doby Oświecenia. To też poświęcenie tak wiele uwagi jego twórczości nie było wdzięcznym zadaniem. Było jednak celowe i pożyteczne, ponieważ — jak trafnie pisze autor w przedmowie — „nie można zamykać historii nauki danej epoki na paru nazwiskach reprezentujących osiągnięcia najwyższej miary”. Syntetyczne spojrzenie na rozwój danej gałęzi wiedzy w pryzmacie takich tylko osiągnięć dawałoby obraz niepełny i wypaczony. Dlatego w badaniach nad dziejami literatury prawniczej musi się uwzględniać także pisarzy mniejszego formatu, którzy — chociaż nie wzniesli

<sup>30</sup> Por. uwagi J. Baszkiewicza o pracy S. Salmonowicza pt. *Franciszek Minocki (1731—1784) jako pisarz prawa karnego*, w recenzji z wydawnictwa „Miscellanea Iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu”, Warszawa 1961 („Państwo i Prawo”, r. XVII, 1962, zesz. 5—6, s. 926).

się na najwyższy poziom teoretyczno-poznawczy — ale przez swój wysiłek włożony w opracowanie konkretnych zagadnień wnieśli pewien wkład twórczy do takiej czy innej gałęzi prawa. Jest więc zasługą autora, że nie zraził się ani pozornie małą atrakcyjnością tematu, ani licznymi trudnościami, jakie musiał przezwyciężać przy jego opracowywaniu. Monografia o Steinerze posiada liczne i poważne walory<sup>31</sup>, na które zwróciliśmy już wyżej uwagę, śledząc tok rozważań autora. Jego tezy znajdują głębokie uzasadnienie w przebadanym materiale źródłowym, a całość wywodów cechuje rzetelna wiedza, umiejętność dostrzegania i rozwiązywania problemów oraz szerokość spojrzenia badawczego. Pewne kwestie dyskusyjne w niczym nie umniejszają ogólnej wartości pracy, która stanowi cenną pozycję w badaniach nad rozwojem myśli prawniczej dawnej Polski.

LESŁAW PAULI (Kraków)

Marek Sobolewski, *Od Drugiego Cesarstwa do Piątej Republiki. Z dziejów politycznych Francji 1870—1958*, Warszawa 1963, Bibl. Wiedzy Historycznej Wiedzy Powszechnej, str. 325.

Prace popularno-naukowe, których potrzebę teoretycznie się docenia, o które się niekiedy nawet woła, praktycznie zbyt rzadko doczekują się fachowego omówienia — prędzej już nowego wydania, które świadczy najlepiej, iż praca była potrzebna, że jest czytana. Wydaje się, iż szczególnie zainteresowanie należy poświęcać jakże nielicznym pracom z zakresu tematyki dziejów powszechnych, a zwłaszcza tym, które ważki temat ujmują w szeroko zakrojonej syntezie. Do takich prac należy niewątpliwie praca Marka Sobolewskiego o efektownym tytule i ciekawym sposobie ujęcia i stąd zasadność niniejszych uwag.

Dzieje ustroju Francji w XIX wieku zmiennego w iście rewolucyjnym tempie były — jak wiadomo — do niedawna domeną konstytucjonalistów i teoretyków prawa raczej niż dziedziną podlegającą kompetencjom historyków prawa, którzy tradycyjnie nie wykraczali w swych wykładach poza graniczną datę 1789 roku<sup>1</sup>. Interesujące więc jest stwierdzenie, iż obecnie kiedy we Francji przełamano to zjawisko i historycy prawa podjęli prace nad wiekiem XIX — rys dziejów politycznych i ustrojowych Francji lat 1870—1958 otrzymaliśmy właśnie z rąk specjalisty prawa państwowego. I pomijając rozliczne drobniejsze i ważniejsze zastrzeżenia, o których poniżej, powiedzmy na wstępie, iż autor z trudnego zadania wyszedł zwycięsko: otrzymaliśmy pracę napisaną jasno, interesująco, z prawdziwie syntetycznym zamysłem kreśloną, a zarazem przystępną szerokim kołom czytelniczym.

We wstępie czytamy, iż chciał się nade wszystko skoncentrować na przedstawieniu rysu dziejów ustrojowych Francji tego okresu, „pomóc w zrozumieniu tego pozornego chaosu powikłanych stosunków politycznych”, jaki stanowiły nade wszystko dzieje demokracji parlamentarnej III Republiki. Otrzymujemy więc ko-

<sup>31</sup> Wzbudziła ona znaczne zainteresowanie w nauce zagranicznej czego dowodem są recenzje J. Klaboucha („Právny Obzor”, r. XVI, 1963, nr 7, s. 435—436), A. Heisego („Ostdeutscher Literatur-Anzeiger”, r. IX, 1963, zesz. 1, s. 17—18) i W. Wegenera („Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, t. 80, Germ. Abt. 1963, s. 530—534).

<sup>1</sup> Wspomniał o tych perypetiach Gabriel Lepointe, *La place des matières historiques dans la nouvelle licence en droit en France*, CPH, T. XI, z. 1, 1959, str. 244.